

OSTROŻNIE Z EUROPĄ SOCJALNĄ!

Unia Europejska coraz silniej naciska na wcielenie w życie Europejskiego Filaru Praw Socjalnych. Dokument ten wymienia 20 zasad, które mają budować Europę Socjalną. Niestety, w praktyce wdrażanie tych zasad może odbywać się ze szkodą dla najbiedniejszych członków UE. Np. wdrożenie „dochodu minimalnego” mogłoby kosztować Polskę nawet 36 mld zł rocznie. Warsaw Enterprise Institute stoi na stanowisku, że o ile główne cele Europy Socjalnej (równe szanse na rynku pracy, uczciwe warunki pracy, inkluzywność) są słuszne, o tyle droga, jaką obrała do ich realizacji Unia Europejska, prowadzi do pauperyzacji klasy średniej, pogorszenia sytuacji najbiedniejszych Europejczyków i zatracanie konkurencyjności europejskich firm. Projekt jest szczególnie niebezpieczny dla państw wciąż doganiających najbogatsze gospodarki. Polska powinna wypracować jasne stanowisko wobec każdej z zasad EFPS w kontekście własnego interesu społecznego i gospodarczego.

Idea Europy Socjalnej

20 zasad Europy Socjalnej

Europejski Filar Praw Socjalnych to dokument podpisany przez Parlament Europejski, Radę Europy i Komisję Europejską na Szczycie Społecznym na rzecz Sprawiedliwego Zatrudnienia i Wzrostu Gospodarczego, który odbył się 17 listopada 2017 w Göteborgu (Szwecja). Wymienia on 20 zasad, na których budowana ma być „Europa Socjalna” w następujących dziedzinach:

- 1) Kształcenie, szkolenie i uczenie się przez całe życie
- 2) Równouprawnienie płci
- 3) Równość szans
- 4) Aktywne wsparcie na rzecz zatrudnienia
- 5) Bezpieczne i elastyczne zatrudnienie
- 6) Wynagrodzenia
- 7) Informacje o warunkach zatrudnienia i ochrona w przypadku zwolnień
- 8) Dialog społeczny i zaangażowanie pracowników
- 9) Równowaga między życiem zawodowym a prywatnym
- 10) Zdrowe, bezpieczne i dobrze dostosowane środowisko pracy oraz ochrona danych w zakresie
- 11) Opieka nad dziećmi i wsparcie dla dzieci
- 12) Ochrona socjalna
- 13) Zasiłki dla bezrobotnych
- 14) Dochód minimalny
- 15) Świadczenie emerytalne i renty
- 16) Ochrona zdrowia
- 17) Integracja osób niepełnosprawnych
- 18) Opieka długoterminowa
- 19) Mieszkalnictwo i pomoc dla bezdomnych
- 20) Dostęp do podstawowych usług

Nasilająca się tendencja

EFPS zawiera ogólne deklaracje określające prawa socjalne obywateli UE (np. „każdy człowiek w podeszłym wieku ma prawo do posiadania środków umożliwiających godne życie”) i zgodnie z zapisem swojej preambuły „ma służyć jako przewodnik ku osiągnięciu pozytywnych wyników w zakresie zatrudnienia i sytuacji społecznej

w odpowiedzi na obecne i przyszłe wyzwania”. Nie jest to jednak przewodnik dla członków UE opcjonalny, a w pewnym sensie obligatoryjny, gdyż – jak czytamy w tej samej preambule – „realizacja Europejskiego filaru praw socjalnych stanowi wspólne polityczne zobowiązanie i odpowiedzialność”. Jego autorzy zastrzegają przy tym, że „nie pociąga on za sobą rozszerzenia kompetencji Unii ani zadań przyznanych na mocy traktatów. Powinien być on wdrażany w granicach tych kompetencji.” **W praktyce wdrażaniem zasad filaru zająć się mogą państwa członkowskie (oddolnie) oraz Komisja Europejska (odgórnie). Coraz silniejsze centralistyczne tendencje w UE skłaniają tę instytucję do oparcia się przede wszystkim o KE.**

Action Plan

Na początku marca tego roku Komisja Europejska opublikowała zapowiedź formalnego przyjęcia tzw. planu działania (Action Plan) w sprawie Europy Socjalnej (na 4 kw. 2021 r.), w którym wskazuje się narzędzia prawne, którymi zamierza realizować zasady EFPS. Wstępna forma planu znana jest już dzisiaj. KE zakłada, że dzięki przedstawionym w nim działaniom uda się zagwarantować, że a) co roku co najmniej 60 proc. dorosłych obywateli UE będzie podnosić swoje kwalifikacje zawodowe b) do 2030 r. uda się zapewnić zatrudnienie co najmniej 78 proc. populacji w wieku 20-64 i c) liczba ludzi zagrożonych biedą i wykluczeniem spadnie o 15 mln.

Projekty Komisji Europejskiej

Wiadomo już, że w ramach wdrażania EFPS Komisja Europejska zaprezentuje w ciągu najbliższych 12 miesięcy m.in.:

- propozycję legislacji dotyczącej pracowników platformowych (świadczących usługi za pomocą platform online);
- propozycję regulacji w zakresie Sztucznej Inteligencji w kontekście jej użycia na rynku pracy;
- propozycję legislacji w celu przeciwdziałania agresji wobec kobiet w miejscu pracy;
- propozycję rekomendacji dot. dochodu minimalnego;
- inicjatywę dotyczącą opieki długoterminowej.

Prócz tego KE w ramach realizacji EFPS podejmie szereg konsultacji, będzie raportować postępy wdrażania istotnych dyrektyw i szacować ich efektywność.

To, co dobrze wygląda na papierze, nie zawsze działa w praktyce, a droga do piekła wybrukowana jest dobrymi intencjami. **Europejskie Filar Praw Socjalnych pełen jest dobrych intencji, ale jeśli narzędzia, którymi będzie się je wprowadzać nie będą wystarczająco elastyczne, to nie doprowadzą nas do bogatszej, bardziej innowacyjnej i społecznie bardziej spójnej Europy. Niestety, istnieje poważne ryzyko, że sposób wdrażania EFPS będzie odbywał się na podstawie fałszywego przekonania, że regulacja, biurokracja i daleko idąca kontrola to droga do postępu. Wskazuje na to nie tylko Action Plan, lecz także te już podjęte w ramach wdrażania EFPS kroki.**

Dyrektywa o płacy minimalnej

KE zaprezentowała już na przykład propozycję dyrektywy o ogólnoeuropejskiej płacy minimalnej, rekomendującą m.in., by ta wynosiła minimalnie 50 proc. średniego wynagrodzenia w danym kraju. To byłoby kolejne działanie pozbawiające państwa członkowskie swobody w realizacji własnej wizji rozwoju społeczno-gospodarczego. Weźmy dla przykładu Polskę. Obecny poziom płacy minimalnej w Polsce (2800 zł) znajduje się według bieżących szacunków się powyżej tej granicy i wynosi ok. 53 proc. Z jednej strony to dobrze, że w wyniku ewentualnego wdrożenia dyrektywy nie będziemy musieli automatycznie podnosić płacy minimalnej, z drugiej zwiąże nam ono ręce w sytuacji, gdyby konieczne było jej zamrożenie ze względu na sytuację gospodarczą.

Zagrożenie dla konkurencyjności

W planach dotyczących budowy Europy Socjalnej ujawnia się **jedna z największych słabości myślenia europejskich elit: zapomina się, że to w różnorodności rozwiązań instytucjonalnych i możliwości lokalnych z nimi eksperymentów tkwi tajemnica rozwoju.** Centralizacja jest wrogiem konkurencyjności i innowacyjności, czego smutnym przykładem jest właśnie dzisiejsza Unia Europejska. UE nie specjalizuje się ani w innowacjach, jak USA, ani w skalowaniu produkcji, jak Chiny, a w regulowaniu tego, co wytworzą inni. Nakłada w ten sposób swoim obywa-

telom krępujący gorset. Nie dziwi więc, że udział UE w światowym PKB regularnie spada mimo zwiększania liczby członków. We wczesnych latach 90 XX w. wynosił on niecałe 25 proc., dzisiaj niewiele ponad 15 proc. Spadkowi temu towarzyszy spadek w ogólnej wartości dodanej wytwarzanej przez unijny przemysł i stagnacja produktywności.

**Konsekwencje
socjalnego
prawodawstwa**

Potencjalnie najbardziej żywotnymi gospodarkami UE, a więc motorami jej wzrostu są te mniej zamożne, gdyż wciąż odczuwają potrzebę bogacenia się i dorównania najbogatszym. Jednak dla tych właśnie państw – w tym dla Polski – socjalna legislacja UE oznacza największe problemy. Prawa społeczne nie są bezkosztowe. Narzucenie reguł niedostosowanych do lokalnych uwarunkowań danego członka UE może być dla niego ciężarem nie do uniesienia. Może zdewastować stan finansów publicznych takiego państwa, wymuszając następnie podniesienie podatków i ograniczając konkurencyjność.

Weźmy dla przykładu zasadę EFPS dotyczącą dochodu minimalnego, która głosi, że „każdy, kto nie dysponuje wystarczającymi zasobami, ma prawo do odpowiedniego dochodu minimalnego zapewniającego godne życie na wszystkich jego etapach oraz skuteczny dostęp do towarów i usług wspierających”. Jest ona sformułowana na tyle ogólnie, że teoretycznie pozwalałaby na wprowadzanie dochodu gwarantowanego dla wszystkich osób, które znajdują się poniżej granicy tzw. minimum socjalnego. Szacuje się, że w Polsce poniżej granicy minimum socjalnego żyje ok. 15 mln osób. Załóżmy, że dochód minimalny miałby tylko suplementować ich zwykłe dochody z pracy tak, by znalazły się w sumie powyżej owej granicy. Załóżmy też, optymistycznie hipotetyzując, że średnio oznaczałoby dochód minimalny w wysokości zaledwie 200 zł miesięcznie dla każdej z tych 15 mln osób¹. Koszt dla polskiego budżetu wyniósłby wówczas minimum 36 mld zł rocznie. Jeśli wprowadzaniu takiego świadczenia nie towarzyszyłoby cięcia innych wydatków, polski dług publiczny przekroczyłby wówczas konstytucyjny próg ostrożnościowy 60 proc. PKB. Taka sytuacja wytworzyłaby długotrwały chaos, z dużym prawdopodobieństwem skłaniając rządzących do podjęcia nieprzemyślanych kroków fiskalnych. Te koszty ponosiliby, jak to bywa najczęściej, najubożsi obywatele oraz małe i średnie przedsiębiorstwa. Tu należy zauważyć, że unijna tendencja, by marginalizować znaczenie sektora MŚP w ostatnich latach, niebezpiecznie się nasila. Zatrudniają one niemal 100 mln obywateli UE i powinny być jej oczkiem w głowie – każda duża firma była przecież kiedyś mała. Jeśli wzrost małych firm jest krępowany, marzenia o potężnej gospodarce w Europie nigdy się nie ziszczą.

Wskazania dla Polski

**Działania
polskiego rządu**

Najbliższe miesiące będą czasem konkretyzacji zasad przedstawionych w EFPS. Polski rząd nie powinien go zmarnować. Polska powinna opracować jasne stanowisko w sprawie każdej z 20 zasad przedstawionych w EFPS, proponując formułę ich realizacji dostosowaną do naszego poziomu rozwoju gospodarczego i przeciwstawiając się próbom wprowadzenia zbyt „ambitnej” legislacji na poziomie ogólnoeuropejskim. W tym celu należy przeprowadzić analizę polskich instytucji pod kątem tego, w jakim stopniu już dziś realizują zasady EFPS.

Narzędzia realizacji EFPS powinny uwzględniać fundamentalny fakt, że nie powiedzie się ona, jeśli państwa Europy stracą konkurencyjność i skupią się na redystrybuowaniu majątku zamiast na jego wytwarzaniu. Z tej przyczyny należy sprzeciwiać się takim propozycjom realizacji EFPS, które paraliżowałyby procesy rynkowe. Ponadto na obecnym etapie wydaje się, że z pomocą EFPS chce się w całej UE wdrażać coś na wzór duńskiej flexicurity (elastyczny rynek pracy połączony z hojnymi zasiłkami) – jeśli tak jest faktycznie, trzeba pamiętać, że flexicurity działa w warunkach wysokiej kultury prawnej i dużej wolności rynkowej. O tych dwóch sferach także nie można zapominać. Inaczej Europa Socjalna stanie się dla Polski – i innych państw – ciężarem nie do uniesienia.

1 <https://oko.press/prawie-15-mln-osob-w-niedostatku/>

#WEI-Debaty

Unia Europejska coraz silniej naciska na wcielenie w życie Europejskiego Filaru Praw Socjalnych. Dokument ten wymienia 20 zasad, które mają budować Europę Socjalną. Warsaw Enterprise Institute stoi na stanowisku, że w praktyce wdrażanie tych zasad może odbywać się ze szkodą dla najbardziej potrzebujących członków UE. Żeby lepiej ocenić wpływ realizacji ideału Europy Socjalnej na Polskę, WEI zorganizował trzy debaty, z udziałem w sumie 14 ekspertów z Polski oraz innych krajów Europy, których sprawa szczególnie mocno dotyczy. Poniżej przedstawiamy główne konkluzje z tych debat, które mogą, a nawet powinny, być wzięte pod uwagę przy opracowywaniu stanowiska Polski wobec socjalnych planów Brukseli, a także w planowaniu własnej polityki społeczno-gospodarczej.

- 1) Szkolenia zawodowe są jednym ze środków do realizacji Europy Socjalnej. Pamiętać należy jednak, że w przeszłości Polacy nie wykorzystali w sposób efektywny puli środków unijnych przeznaczanych na szkolenia. Polska inwestowała duże środki na kształcenie się, ale nie wzrosła liczba osób szkolących się. Należy uniknąć sytuacji, w której szkoleniem Polaków zajmowałby się sektor publiczny.
- 2) Polska powinna skupić się na odpowiedniej dbałości o system edukacji, zaś kwestię ewentualnego późniejszego doszkalania powinni przejąć pracodawcy.
- 3) Adekwatnym wykorzystaniem środków unijnych mogłoby być stworzenie bonu edukacyjnego, który byłby świadczeniem przypisanym pracownikowi, ale którego dysponentem byłby pracodawca. Pracownik miałby możliwość wykorzystania środków na doszkalanie się i samokształcenie.
- 4) Polskie przedsiębiorstwa powinny czuć się stabilnie i pewnie na polskim rynku (muszą wiedzieć, że nie wzrosną nagle np. koszty okołopłacowe), dzięki czemu więcej firm mogłoby zapewnić Polakom możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych, a póki co mogą pozwolić sobie na to wielkie korporacje.
- 5) W Skandynawii, gdzie stosuje się model „flexicurity”, który polega na wysokiej elastyczności rynku pracy połączonej z aktywną polityką zatrudnienia, panuje duża wolność gospodarcza. Cechuje ją także mały udział państwa w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Skoro chcemy, żeby nasze społeczeństwa były równe pod względem płci, edukacji, opieki, jakości życia, wieku, to powinniśmy być gotowi na przyjęcie bardziej wolnorynkowego modelu.
- 6) Rozwiązania rynkowe oznaczają deregulację stosunku pracy w niektórych jego aspektach. Np. grupą w dużym stopniu dyskryminowaną w Polsce są osoby w wieku przedemerytalnym. Obecna ochrona przedemerytalna działa wbrew intencjom – zamiast chronić przed utratą pracy, doprowadza do tego, że osób w wieku przedemerytalnym się po prostu nie zatrudnia. Regulację tę należy usunąć.
- 7) Należy zrewidować polski kodeks pracy. Polskie prawo pracy uniemożliwia partnerskie (równe) relacje na linii pracownik–pracodawca, do czego – w tym wypadku akurat słusznie – dąży UE. Partnerskie relacje zwiększą poziom zaufania pracodawcy i pracownika, a warunki pracy się polepszą.
- 8) Europa Socjalna podkreśla – również słusznie – znaczenie elastyczności zatrudnienia dla sprawnego funkcjonowania rynku pracy. Tu znów polski kodeks pracy należy zrewidować. Traktuje on jako domyślną pracę etatową, gdy współczesna gospodarka obfituje w inne, wcale nie gorsze formy świadczenia pracy.
- 9) Dyrektywa dotycząca płacy minimalnej jest sprzeczna z europejską zasadą pomocniczości.
- 10) Przepisy o płacy minimalnej powinny być w całości zależne od danego kraju. Zwłaszcza, że w niektórych krajach, np. w Danii płaca minimalna w ogóle nie istnieje, a nikt w tym kraju nie chciałby, by UE ją wprowadziła.
- 11) Zaimplementowanie w każdym kraju takich samych regulacji doprowadzi do tego, że państwa stracą różnorodność, będą coraz bardziej do siebie podobne i przez to utracą możliwość uczenia się z różnic pomiędzy nimi. Należy postawić na różnorodność regulacyjną tam, gdzie nie utrudnia to międzynarodowych stosunków gospodarczych.
- 12) Trzeba pamiętać, że choć większa ilość programów pomocy społecznej może doraźnie poprawić byt zwykłych obywateli, to w długim okresie osłabi gospodarkę i spowolni proces bogacenia się. Problemem Polski nie jest to, że nie mamy wystarczająco dobrych regulacji, czy że mamy ich zbyt mało, ale to, że mamy ich już zbyt wiele.